MIROSŁAW OROŃ

ur. 1925; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, Żydzi, getto w Puławach, policja żydowska

Getto w Puławach

W [getcie], w takim pokoiku jak ten, to mieszkało cztery rodziny. Brudno, smród, i to wszystko, zacieśnione to wszystko było, no bo to w Puławach to ich było chyba ze 4 tysiące Żydów przecież. A [Niemcy] umieścili ich w takim jakimś malutkim obszarze. Getto było to mniej więcej jak obecnie Gdańska ulica jest, Piaskowa, Piłsudskiego. O w takim trójkącie, tam to wszystko mieszkało. I to było getto, nie wolno im było wychodzić później nigdzie, tylko strażnik zawsze ich pilnował jak wychodzili, do roboty przede wszystkim, a do czego?

Nie, getto nie było ogrodzone. Ale wystarczyło to, że żaden Żyd nie wyszedł, bo on mógł w każdym miejscu być zastrzelony. No bo niemiecka policja chodziła i pilnowała. Żydzi się bali. Potwornie, to było, pan sobie nie wyobraża nawet. Gdzieś może w nocy tam się prześlizgnął któryś, ale to tam nawet Polakom nie wolno było, była godzina policyjna, chodzić nie wolno, no to wtedy tym bardziej Żyd, a Żydzi byli charakterystyczni.

Była też policja żydowska w getcie. Tak, było paru policjantów żydowskich i oni byli najbardziej brutalni, proszę sobie wyobrazić. Sam widziałem w Końskowoli, jakichś Żydów węgierskich, i trochę właśnie z Puław było, to najwięcej ich biła policja żydowska. Musieli się Niemcom przypodobać. Ale to nie było bestialstwo z urodzenia, tylko przeżyć chcieli po prostu. Pewnie nakazali im Niemcy żeby: będziesz tłukł, no to przeżyjesz, no i oni ich bili tych Żydów kijami. Żyd Żyda. A najwięcej prześladowań, ja sam widziałem w Końskowoli taki widok, jak na placu zgonili tych Żydów, nie wiem taka była akcja, tam często Niemcy kazali im przyjść, żeby dawali tam złoto, tam inne rzeczy, to, co mieli, no. I ci żydowscy policjanci zbierali to, ale tłukli ich kijami, może tam lżej trochę, nie wiem, ale to brutalnie wyglądało wszystko.

[Jak wyglądało tworzenie się tego getta?] Z całego miasta nakazali, no i już. Było obwieszczenie, że mają tutaj przyjść i jeśli tego, i ta policja rozdzielała, bo ja wiem czy kto, i tam. Czy między sobą musieli mieszkać, bo mieli tyle domów do dyspozycji albo i tam, tam nie pamiętam czy cztery tysiące czy coś, z dziećmi. To jest kupa ludzi

i to gdzieś musieli się zmieścić, na małej przestrzeni. I oni pracowali tam jako krawcy, jako coś tak tego.
Były też wypadki, że na terenie tego getta jeszcze wcześniej mieszkali Polacy i oni musieli się wynosić. No to chyba dochodziło do jakichś zamian mieszkań. Ale to Niemcy jakoś tak administracyjnie nakazami robili to wszystko. Polakom dali pożydowskie domy, ładniejsze jeszcze gdzie indziej. Tak że się Polacy może chętniej wyprowadzili stamtąd. Zresztą to nie było, co było tam gadać. Nakaz jest i koniec. I oni opuścili to. A to była taka dzielnica handlowa mniej więcej, że tam była raczej ta polska, niezamożna, to oni. A Żydzi opuścili bardzo eleganckie domy. To byli już lekarze, i adwokaci, i tak dalej. To Polacy chętnie tam poszli.

Data i miejsce nagrania	2003-09-17, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Daniel Sekuła
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"